Cena numeru 10 groszy

Opłacono gotówką z góry

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski"

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OSWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 55 | Wąbrzeźno, czwartek dnia 12 maja 1938 | Rok 20

Uroczystości ku uczczeniu pamięci Marsz. Piłsudskiego

Program żałobnego obchodu przewiduje m. in. złożenie przez wojsko wieńca w Warszawie na stopniach Pałacu Belwederskiego, w Krakowie — w krypcie *pod Wieżą Srebrnych Dzwonów i w* Wilnie na Rossie.

Wieczorem ulicami miast przemaszerują w capstrzyku żałobnym oddziały wojska przy akompaniamencie werbli. Orkiestry wezmą udział w capstrzyku, lecz nie będą grały.

O godzinie 20,30 odbędą się w oddziałach uroczyste apele, podczas których zostaną odczytane wyjątki z rozkazu, wydanego przez Marszałka Piłsudskiego po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej.

W tym samym czasie odbędzie się z udziałem wojska złożenie hołdu pamięci Pierwszego Marszałka Polski w Warszawie na dziedzińcu belwederskim, w Krakowie na Wawelu, oraz w Wilnie na Rossie.

Od godziny 20,45 do 20,48 w całym Państwie zostanie zarządzona trzyminutowa cisza, którą w oddziałach wojskowych poprzedzą żałobne werble.

W ciągu całego dnia orkiestry wojskowe grać będą tylko Hymn Narodowy na powitanie i pożegnanie P. Prezydenta R. P., Marszałka Śmigłego - Rydza oraz sztandarów pułkowych.

W dniu 12 maja ogniska zapłoną na zachodniej granicy Rzeczypospolitej

W dniu 12 maja, w trzecią rocznicę zgonu Marszałka Józefa Piłsudskiego, wieczorem o godzinie 20,45 zapłoną ogniska wzdłuż całej naszej granicy zachodniej na znak czujnego — w myśl wskazań Wielkiego Marszałka — czuwania z bronią u nogi na rubieżach R. P.

Ogniska na granicy zapalą oddziały naszej Straży Granicznej.

Zapłonie ogień u kopców granicznych swoim na otuchę, wrogom ku przestrodze!

Poza zapaleniem ognisk Straż Graniczna organizuje na granicy chwilę hołdu pamięci Wielkiego Marszałka.

ODEZWA do społeczeństwa pomorskiego.

Naczelny Komitet uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego zwrócił się do społeczeństwa z wezwaniem do obchodu w skupieniu i modlitewnej kontemplacji 3-ej rocznicy zgonu Wielkiego Marszałka.

Wojewódzki Komitet uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego zwraca się przeto z gorącym apelem do społeczeństwa pomorskiego, by w dniu żałoby narodowej złożyło budowniczemu Polski hołd, biorąc gremialny udział w organizowanych przez powiatowe komitety uroczystościach żałobnych, których program podany został w prasie do ogól nej wiadomości.

Wojewódzki Komitet uczczenia pamięci M. J. Piłsudskiego.

(—) Wincenty Łącki
Starosta Krajowy Pomorski

Czy testament Wielkiego Marszałka został w czyn wcielony?



„12 maja — wyrwane serce dzwonu i głuchy werbel żałobnych bębnów.

12 maja — zatrzaśnięte wieko nad legendą rycerskiego życia.

12 maja — zamknięte oczy czujnie przewidujące, oczy strażnika siły i wolności, oczy Józefa Piłsudskiego.

Po dniach żałoby przyszły dni pracy i życia codziennego — oderwanie myślą od dni klęski — dla dni tworzenia.

Postać Józefa Piłsudskiego nie może stać się dla nas tylko wspomnieniem historycznym. Dostojeństwo śmierci musi towarzyszyć czujna pamięć o wskazaniach życia.

W trzecią bolesną rocznicę śmierci Józefa Piłsudskiego czas jest zdać sobie sprawę, czy testament jego życia, czynów i myśli jest wykonany. Testament ten życiem całym wyznaczony, wiarą utwierdzony, krwią serdeczną pieczętowany głosił dwie naczelne prawdy: potęgę Polski i służbę tej potędze wierną do ostatniego tchnienia.

W trzecią bolesną rocznicę śmierci Józefa Piłsudskiego każdy prawy obywatel musi wejrzeć w swe serce i rachunkiem sumienia dzień ten uczcić.

Musi stanąć wobec prawdy swego życia, jako cząstki życia narodu i o treść swej wiernej służby zapytać.

W trzecią bolesną rocznicę śmierci Józefa Piłsudskiego muszą się wznieść do przysięgi ręce byłych, obecnych i przyszłych żołnierzy — przysięgi na zwycięski miecz Wielkiego Marszałka — przysięgi pracy i walki — o wielkość i potęgę Polski".

* * *

Narodowcy w Hiszpanii idą nieprzerwanie naprzód

SALAMANKA. Komunikat urzędowy głównej kwatery powstańczej donosi, że pomimo niepogody wojska powstańcze posuwają się dalej w strefie Morella.

Oddziały powstańcze zajęły wioski Portel de Morella i Las Alvaredas oraz szereg innych doniosłych strategicznie położonych pozycyj.

W stoczonych walkach nieprzyjaciel poniósł znaczne straty i pozostawił na placu boju licznych zabitych i rannych oraz jeden czołg pochodzenia sowieckiego.

SARAGOSSA. Jedynym odcinkiem frontu, na którym mimo fatalnych warunków atmosferycznych odbywają się ożywione działania wojskowe jest odcinek położony na południe od rzeki Ebro, koło Morella, gdzie oddziały wojsk powstańczych silnie naciskają, posuwając się stale naprzód.

Oddziały te otoczyły w ciągu ostatnich kilku dni teren około 50 km. kw., na którym skoncentrowane są poważne siły wojsk rządowych.

W dniu wczorajszym powstańcy przerwali forsowny marsz z powodu ulewnego deszczu i zatrzymali się koło miejscowości Torreblanca.

Z chwilą poprawy warunków atmosferycznych wojska powstańcze podejmą na nowo ofensywę.

—●—

Straszna katastrofa w kopalni angielskiej

LONDYN. Dziś rano nastąpił olbrzymi wybuch w kopalni węgla Markham w Duckmanton w hrabstwie Derby.

Natychmiast podjęto akcję ratunkową. Już w pierwszej godzinie wydobyto 8 zabitych i 20 rannych, których przewieziono do szpitala w Chesterfield.

O godzinie 11 ogłoszono urzędowo, że bilans ofiar wybuchu wynosi 14 zabitych i 36 rannych.

Liczba górników zasypanych w szybie sięga 90.

Przed kopalnią zgromadził się tłum rodzin zasypanych górników.

Kopalnia Markham jest jedną z trzech wielkich kopalń, należących do Stareley Coal and Iron Co Ltd., i położona jest w odległości 5 mil od Chesterfield.

W styczniu 1937 roku w tych samych szybach nastąpił również wybuch, którego ofiarą padło 9 górników.

W ostatniej chwili donoszą o nowym wybuchu kopalni.

Władze są w kontakcie telefonicznym z uwięzionymi w szybie górnikami.

—●—

Olbrzymia burza w Portugalii

LIZBONA. Portugalia została nawiedzona w ostatnich dniach falą niezwykle gwałtownych burz.

W okolicy miejscowości Vilafranco uderzył wczoraj wieczorem piorun w grupę, złożoną z 13 osób, raniąc ciężko 10 z pośród nich.

Na południu Portugalii zginęły również w ciągu ostatnich dni trzy osoby od uderzenia pioruna.

Ostatnie chwile pobytu Hitlera we Włoszech

KANCLERZ RZESZY W FLORENCJI

Kanclerz Hitler przybył wczoraj po południu specjalnym pociągiem do Florencji.

Na odświetnie przybranyw dworcu Florencji oczekiwał go Mussolini w otoczeniu świty. W chwili serdecznego powitania obu mężów stanu, kanclerz Hitler wyraził swą radość z możności przebywania na ziemi włoskiej w tak ważnym dniu, jak dzień drugiej rocznicy ogłoszenia imperium włoskiego (dniu wcielenia Abisinii).

O godzinie 15,30 kanclerz Hitler udał się w towarzystwie Mussoliniego do świątyni Świętego Krzyża we Florencji gdzie w krypcie spoczywają zwłoki faszystów, poległych podczas rewolucji.

Po złożeniu wieńców ze wstęgami narodowo - socjalistycznymi na grobach poległych. Hitler w towarzystwie Mussoliniego wyjechał do parku Boboli, gdzie odbyła się manifestacja ludowa. Ponadto kanclerz zwiedził miasto, które było na cześć gościa udekorowane arasami, sztandarami i kwiatami.

DZIŚ WRACA HITLER DO RZESZY.

BERLIN. Stolica Rzeszy czyni gorączkowe przygotowania na przyjęcie kanclerza Hitlera, którego powrót z Włoch oczekiwany jest w dniu dzisiejszym.

Trasa, którą przejeżdżać będzie kanclerz w Berlinie będzie bogato iluminowana. Kanclerza powitają na dworcu członkowie rządu z feldmarszałkiem Goeringiem na czele, generalicja oraz wyżsi funkcjonariusze partyjni.

Mussolini pozostawia Hitlerowi wolną rękę wobec Czechów

BERLIN. Rozwój stosunków niemiecko - czeskich na tle kwestii Niemców sudeckich oceniany jest przez koła polityczne jako poważny. Jak słychać z różnych kół niemieckich, rząd Rzeszy zdecydowany jest dążyć do ostatecznego wyjaśnienia tych stosunków w najbliższym czasie.

Rząd Rzeszy popiera stanowczo i zdecydowany jest popierać nadal żądania Niemców sudeckich, uważając je za minimum ustępstw żądanych od Pragi.

Rząd czeski ze swej strony uważa żądanie Niemców sudeckich za nie nadające się do przyjęcia en bloc.

Na podstawie powyższych faktów — koła polityczne uważają, że sytuacja jest w chwili obecnej tak poważna jak nie była jeszcze nigdy dotąd na tym odcinku.

Jako wynik rozmów rzymskich wyciągają tu wnioski, że konferencja Hitlera z Mussolinim potwierdziły niezbicie dalsze utrwalenie osi Rzym — Berlin a zatem wzajemne przychylne ustosunkowanie się do żywotnych interesów obu stron i że w sprawie stosunków między Rzeszą a Czechosłowacją Mussolini pozostawia Hitlerowi wolną rękę.

Podczas zawodów dwa polskie balony lądowali w Rumunii

ŚNIATYN. Uczestnicy w zawodach o puchar płk. Wankowicza, balon „*Katowice*„ pilotowany przez porucznika *Gotewskiego Stanisława* i porucznika *Siemiankowicza* wylądował w Załuczu o godzinie 6,50, drugi „*Legionowo*“, pilotowany przez *Zygmunta Paciorkowskiego* i *Feliksa Paczkowskiego* o godzinie 4,40 w Potoczu, trzeci „*Sanok*“, pilotowany przez inżyniera *Adama Kubicę* i porucznika *Kobylańskiego* o godzinie 7,35.

KOŁOMYJA. W powiecie kołomyjskim i w sąsiednich lądowały dalsze balony, które wystartowały z Mościc. Na polach w Zamolińcach w odległości 12 km. od Kołomyi wylądował balon „*Hel*“ z załogą: kapitan *Stencel* i red. *Osiński* z Warszawy. Lądowanie odbyło się o godzinie 12 min. 50. W Zabłotowie powiat Śniatyń wylądował balon nieustalonej nazwy około godziny 12 min. 30.

Balon „*Mazowsze*“ z załogą pp. *Ptasiński i Wrzesiński* lądował o godzinie 5 min. 58 rano na polach w rejonie powiatu Horodenka.

STRYJ. O godzinie 0 min. 15 w nocy wylądował balon „*Syrena*“ w miejscowości Wyżłów koło Ławocznego w pobliżu granicy czechosłowackiej.

CZERNIOWCE. Dwa balony biorące udział w zawodach o puchar płk. *Wankowicza* lądowały w poniedziałek przymusowo wskutek niepomyślnych warunków atmosferycznych na terytorium rumuńskim. Balon „*Pomorze*“ pilotowany przez kapitana *Mensza* lądował w pobliżu m. Łuzany w odległości 12 km. od Śniatynia po stronie rumuńskiej.

Drugi balon „*Poznań*“ z pilotem p. Kasprzakiem lądował w odległości 400 metrów od granicy polskiej.

O toruńskim balonie „*Mestwin*“ brak do tej pory wiadomości.

Alpy - granicą naturalną

pomiędzy Włochami a Niemcami

RZYM. Mussolini i Hitler wygłosili w sobotę toasty w czasie bankietu w pałacu weneckim. Mussolini w swym przemówieniu podkreślił, że w ostatnim czasie Niemcy i Włochy uwolniły się od zniszczenia rozkładowych ideologij, aby stworzyć nowy ustrój narodowy, który jest znamieniem bieżącego stulecia.

W odpowiedzi Hitler oświadczył:

„Nauczeni doświadczeniem 2000 lat będziemy my dwaj, którzy staliśmy się także bezpośrednimi sąsiadami, uznawać tę naturalną granicę, jaką Opatrzność i historia wytyczyła wyraźnie między narodami. Granica ta będzie Włochom i Niemcom przez wyraźny podział obszarów życiowych obu narodów umożliwiać nie tylko szczęście pokojowe i trwałej współpracy, lecz służyć także jako pomost wzajemnej pomocy i poparcia.

Dlatego jest moją niezłomną wolą i testamentem dla narodu niemieckiego, aby ta przez naturę między nami stworzona granica Alp, uważana była na zawsze za nietykalną.

Wiem, że wtedy dla Rzymu i Germanii nastąpi wielka i błogosławiona przyszłość.

Wodzu! Tak, jak pan i jego naród w rozstrzygających dniach dotrzymaliście swej przyjaźni dla Niemiec, tak ja i mój naród gotowi jesteśmy okazać Włochom tę samą przyjaźń w ciężkiej godzinie“.

Złodziej zawisł na haku

Tragikomiczny wypadek zdarzył się znanemu złodziejowi poznańskiemu 31-letniemu Józefowi Majewskiemu.

Niebezpieczny włamywacz dostał się do sklepu mistrza rzeźnickiego Józefa Kochanowicza. W chwili, gdy włamywacz usiłował zdjąć wielką szynkę, stracił równowagę. Nie chcąc upadkiem zbudzić właściciela, uchwycił się haka do wędlin.

Tymczasem zbawczy hak stał się zgubą złodzieja, ostrze bowiem przebiło złodziejowi dłoń na wylot, tak że Majewski nie mógł się ulotnić bez cudzej pomocy. W dodatku zaś rana sprawiała nieforiunnemu złodziejowi straszny ból.

Majewski począł więc przeraźliwymi krzykami wzywać o pomoc. Przebudzony mistrz rzeźnicki udał się do sklepu i ku swemu zdumieniu spostrzegł wiszącego na kształt połcia słoniny złodzieja.

Majewskiego zdjęto z haka i odprowadzono do komisariatu, gdzie go zatrzymano i zarazem opatrzono mu ranę.

B. PREMIER RUMUŃSKI GOGA ZMARŁ

BUKARESZT. Śmierć Oktawiana Gogi wywołała w Rumunii wielkie wrażenie.

Rada ministrów uchwaliła, że pogrzeb odbędzie się na koszt państwa. Do chwili otwarcia testamentu nie wiadomo, czy zwłoki zostaną złożone w Bukareszcie, czy też w Cincea. Prasa rumuńska podkreśla w specjalnych wydaniach zasługi zmarłego, jako poety i męża stanu.

TOFK.

Po Skarby Zachodu

13 (Ciąg dalszy)

Anglik nie obejdzie się dziś bez samochodu, elektryczności, konfitur, ciepłej wody, masażu i wakum. Włoch, choćby piechotą, dotrze gdzie pieprz rośnie, uprzedzi Żyda i głęboko na dalekim wschodzie, to znów na niedostępnem amerykańskiem południu, rozpina swe sieci handlowe. Bo też cywilizacja Italów jest tak stara i tak pełna żywiołowych soków żywotnych, iż dalsze posuwanie się w nowoczesnej kulturze już nie działa degenerująco na żywotność ich rasy. Odczuwa się to w całej pełni zwłaszcza w Medjolanie.

Medjolan to wspaniałe miasto pełne tradycji, a manifestuje się w niem tryumfalny pochód ducha rzymskiego ku Alpom i po za Alpy. Przytem miasto to jest zorganizowane na sposób nowoczesny. Przemysł silnie rozwinięty, fabryki i warsztaty umontowane i rozbudowane na najszerszą skalę. W hotelach medjolańskich panuje wzorowa czystość i komfort. Goścince ludowe, domy robotnicze, ochronki i różne inne zakłady użyteczności publicznej prowadzone są pod znakiem Czerwonego Krzyża z wyszukaną schludnością, nowoczesne środki antyseptyczne i kontrola higjeniczna, znajdują tamże jaknajszersze zastosowanie.

Jak nas poucza historja oraz literatura starożytnego świata, istniały w Grecji i w Rzymie świątynie Wenery.

Te popularne instytucje miłości, gdzie role kapłanek spełniały piękne kobiety, posiadały obsługę w postaci strasznych wiedźm, stanowiących życiowy kontrast z celem owych świątyń. W dzisiejszych Włoszech, w analogicznych zakładach rolę służebnic spełniają schludne ochroniarki, przybrane w białe czyste sukienki, przypominające typowe kostjumy pielęgniarek czerwonego krzyża.

Nie wchodząc w meritum sprawy, stwierdzić musimy, że faszystowskie Włochy nie cofają się w usiłowaniu rozwiązania najdrażliwszych problematów zbiorowego życia.

W Medjolanie, jak i we Florencji, Rzymie i w Neapolu, uroczem i pełnemi osobliwego nastroju są chwile przedwieczorne. Rozgrzana atmosfera upalnego dnia chłodnie, na główną ulicę wylegają tłumy wypoczętej i odmłodzonej popołudniową „siestą“ publiczności. Po asfalcie, gładkiej jak szkło i różowiejącej od łuny zachodu jezdni, przeciągają nieskończonym szeregiem ukwiecone samochody a w nich zasiadają w towarzystwie mężów i kochanków żywe kwiaty — Signory.

Perły, djamenty, włoskie topazy i aleksandryny, lśnią krwawą łuną blasków. Puch lekkich jak marzenie futer, otacza alabastry hardych wdzięków kobiecych.

Ulica ginie w poświacie fiolefowego oparu. Z parków, z ogrodów wili ukrytych w cyprysowych i oliwkowych gajach, zarysowujących się ostro ponad linją wyniosłości miejskich, płynie gama ożywczych aromatów, to znów odurzające tchnienie róż i heliotropów. Na terasach kawiarni sięgających aż prawie do środka ulicy, w złotawo-liljowym mroku, zapalają się pierwsze lampiony.

W taką nastrojową przedwieczorną godzinę — zapijając wyborne, bo prawie już tureckie „café nero“ w kawiarni „Savoya“ (położonej na Piazza del Duomo) nad marmurową taflą stolika nieposzlakowanej białości siedzimy we trójkę: mój towarzysz, komiwojażer w trykotach, Włoch P. Bernardini, kupiec z zawodu i ja, polski rolnik eksporter.

Zewsząd otaczał nas rozbawiony, gwarliwy, dźwięczną mową brzmiący, tłum włoski. Rozmowa toczyła się o interesach, ale zeszła niebawem na temat płci pięknej. Pan Bernardini robił niejako honory Corsa.

— Patrzcie — mówił wskazując na przejeżdżające samochody: Oto nasze Amerykanki, Francuzki, Hiszpanki!

A z narodową dumą: „Oto finansiera włoska, aż kapie od złota i drogich kamieni, a jakie wspaniałe: Isotta, Frascini, Alfa Romeo, a wszystkie naszej fabrykacji“, zaraz potem dodał:

— Jeżeli porównamy Włoszki do waszych ubóstwianych Francuzek — to chyba nie zaprzeczycie, że nasza Signora przedstawia się jako szlachetniejsza postać. Francuska spogląda zwykle na miłość pod kątem haussy lub baissy franka, względnie poprawiania własnego losu. Daje ze siebie mało lub nic prawie prócz swej zewnętrzności a swych adoratorów puszcza szybko w niepamięć. Włoszka zaś posiada gest szeroki. Oddaje się z żywiołową siłą, bezwzględnie i bezinteresownie, ale za to pry najmniejszej niewierności zabija kochanka.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Morderca księdza, Nowak zdrowy umysłowo

Badania psychiatryczne mordercy ks. w Luboniu pod Poznaniem dobiegają koń ca, badanie tę przeprowadził w więzieniu poznańskim dyrektor zakładu psychiatrycznego w Kościanie dr. Bielawski. W ciągu dwóch tygodni dr. Bielawski wygotuje obszerne orzeczenie dla Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, gdzie odbędzie się rozprawa odwoławcza.

W czasie badania Nowaka lekarze — psychiatrzy wykorzystali wszystkie stojące im do dyspozycji środki dla dokład nego ustalenia stanu umysłowego mordercy, a między innymi prześwietlono Nowaka kilkakrotnie celem ewentualnego stwierdzenia, czy jakieś zmiany organiczne nie mogły wpłynąć na jego stan umysłowy.

Na podstawie dotychczasowych badań stwierdzono, że Nowak jest fanatykiem, ale ponieważ fanatyzm w pojęciu psychiatrów nie jest chorobą umysłową, stwierdzić można, że Nowak jest człowiekiem normalnym i w pełni odpowiedzialnym za swoje czyny.

Nowak, który dotąd zachowywał się cynicznie, załamał się ostatnio zupełnie, stał się małomówny i apatyczny. Twierdzi on nadal, że zbrodnię popełnił z pobudek ideowych.

Ponieważ Nowak okazał się człowiekiem umysłowo zdrowym oczekiwać należy zatwierdzenia przez Sąd Apelacyjny wyroku śmierci.

Kilkanaście milionów zł wywiozła z Polski żydowska szajka przemytników

WARSZAWA. Władze ochrony skarbowej w Katowicach i w Warszawie zlikwidowały ostatnio wielką szajkę przemytników walut.

Na czele tej szajki stał Naftal Besser z Katowic. Oprócz Naftala Bessera aresztowano jego wspólników Belmana Pinkusa, Zachariasza Dawida, Gudrajmana Gadelę. Zachariasz był głównym agentem szajki, jeździł po całej Polsce, nawiązywał kontakt z kupcami i podejmował się wywozu z Polski walut. W Warszawie i większych miastach Polski Zachariasz miał swe własne mieszkania, w których przyjmował interesantów.

Szajka Bessera miała swe agentury w Niemczech, Austrii i Palestynie — Oprócz pieniędzy Besser podejmował się sprowadzania drogą nielegalną do Polski różnych papierów wartościowych. Za przemyt z Polski za granicę lub też do kraju Besser pobierał wynagrodzenie od wartości towaru lub też pieniędzy w wysokości 35 procent.

Obecnie trwają energiczne dochodzenia, celem wykrycia wspólników, działających na terenie Warszawy oraz ustalenia nazwisk kupców, którzy wywozili z Polski pieniądze.

Władze ochrony skarbowej przypuszczają, iż suma przemyconych pieniędzy za granicę przekracza kilkanaście milionów złotych.

W czasie trwającego śledztwa, mającego zlikwidować szajkę Bessera, natrafiono również na ślad afery przemytu jedwabi.

Kupiec żydowski Józef Krakauer z Katowic, będący stałym klientem Bessera, odbierał transport towaru z Niemiec. Transport ten zamiast oclonej bawełny, zawierał jedwab. Bawełna znajdowała się w skrzyniach tylko w górnych warstwach, a w spodnich warstwach — tkaniny jedwabne.

Przyparty do muru, Krakauer zeznał, iż transakcje pieniężne z za granicą przekazywał za pośrednictwem szajki Bessera.

Tragiczna wycieczka żaglówką

GDAŃSK. W niedzielę przed południem wydarzył się w zatoce gdańskiej między Brzeźnem a Jelitkowem straszny wypadek, którego ofiarą padły trzy życia ludzkie.

Rano wyruszyło łodzią żaglową na zatokę, sześć osób 37-letni przodownik Fryc Huebner, zamieszkały we Wrzeszczu, 18-letnia Szarlota Huebner, 13-letni Guenter Huebner, 28-letni woźnica Oton Preuss, wszyscy zamieszkali we Wrzeszczu, 17-letni Ortwin Seidler i 15-letni WillyRohde, obaj zamieszkali w Oliwie. Łódź wywróciła się między Brzeźnem a Jelitkowem i wszyscy pasażerowie wpadli do wody.

Wypadek ten zauważył Wischniewski w Brzeźnie i pośpieszył z kilku innymi osobami na ratunek tonącym. Ratownicy znaleźli uczepionych do wywróconej łodzi: Fryca Huebnera, Guntera Huebnera i Ortwina Seidlera, których wyciągnęli z wody. Utonęli natomiast zaraz po wywróceniu się łodzi: Szarlota Huebner, Oton Preuss i Willy Rohde.

Zwłok topielców jeszcze nie znaleziono.

Robotnica wypaliła oczy inżynierowi

ŁÓDŹ. Onegdaj około godziny 8 rano na terenie fabryki Biedermana, przy ul. Kilińskiego 3 rozegrał się dramat miłosny, którego ofiarą padł 30-letni Alfred Braus, inżynier zatrudniony w fabryce Biedermana, zamieszkały przy ulicy Suchej 21 w Kałach.

Kiedy o godzinie 8,15 rano inżynier Braus wkroczył na dziedziniec fabryczny, podbiegła do niego jakaś kobieta w chustce i nim młody mężczyzna zdołał zorientować się w sytuacji, chlusnęła na niego z butelki.

Inżynier Braus zakrył twarz rękoma i krzycząc przeraźliwie wzywał pomocy portiera.

Po chwili kilka osób ratowało nieszczęśliwego inżyniera, inni znów rzucili się w pogoń za uciekającą kobietą.

Do rannego wezwano pogotowie Czerwonego Krzyża. Lekarz stwierdził oparzenie twarzy kwasem solnym i wypalenie prawego oka.

Kobieta, która dokonała zamachu na Brausa, została ujęta. Była nią robotnica fabryki Biedermana, która przez zemstę oblała swego zwierzchnika gryżącym płynem.

Ciężko poparzonego inżyniera przewieziono do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Hrabina Wielopolska skazana na dożywotne więzienie

BERLIN. W Lipsku zakończyła się rozprawa przeciwko Oktawii hrabinie Wielopolskiej, aresztowanej w sierpniu w 1937 roku w pociągu Warszawa - Paryż pod zarzutem szpiegostwa. Sąd Rzeszy po przeprowadzeniu rozprawy tajnej, skazał hr. Wielopolską na dożywotnie więzienie.

Jak wiadomo we wrześniu 1937 roku wielkie wrażenie wywołała w Warszawie wiadomość o tajemniczym zaginięciu hr. Oktawii Wielopolskiej, która dnia 17 sierpnia 1937 roku wieczorem wyjechała pociągiem paryskim przez Berlin, by zwiedzić wystawę światową, po tym zaś udać się do matki swojej, p. Kurzenieckiej mieszkającej stale na Riwierze Francuskiej.

Od chwili wyjazdu nie otrzymano od hr. Wielopolskiej ani jednego listu. Na zapytanie, czy odwiedziła ona matkę oraz na listy skierowane do znajomych w Paryżu otrzymano zaprzeczające odpowiedzi. Wynikało z tego, że 27-letniej hrabinie wydarzyła się po drodze jakaś przykra przygoda.

Dopiero pod koniec września jeden ze znajomych męża zaginionej hr. Wielopolskiego zawiadomił go, że był świadkiem aresztowania hrabiny Wielopolskiej w pociągu za Berlinem przez agentów niemieckiej tajnej policji.

W sprawie Wielopolskiej — jak to donosiliśmy — interweniował jeden z adwokatów warszawskich, który w tym celu specjalnie wyjechał do Berlina.

Jak oświadczono mu wówczas, sprawa więzionej w Moabicie hrabiny „nie przedstawia się groźnie".

Obrony jej podjął się jeden z adwokatów niemieckich i czynił nadzieję, iż zdoła uzyskać wyrok uniewinniający.

Co wpłynęło na skazanie hr. Wielopolskiej na dożywotnie więzienie pozostaje tajemnicą. Rozprawa sądowa była tajna i motywy wyroku nie zostały ujawnione.

Mąż skazanej czyni zabiegi o rewizję procesu.

Pociąg zmiażdżył samochód ciężarowy 41 ofiar zderzenia

Z Viana de Castelho (Portugalia) jechało samochodem ciężarowym przeszło czterdzieści osób, mieszkańców okolicznych wiosek.

Na przejeździe kolejowym szofer zauważył, że zmylił drogę i chciał cofnąć się. W momencie, gdy ciężarówka znajdowała się całkowicie na torze, z zakrętu wypadła lokomotywa i całym pędem uderzyła w samochód, rozbijając go w drobne kawałki.

22 osoby poniosły śmierć na miejscu a 19 zostało ciężko rannych.

Brudne flagi drogo kosztują

Starosta grodzki w Toruniu pociągnął do odpowiedzialności karno - administracyjnej właściciela kilkunastu domów za niewywieszenie chorągwi w dniu Święta Narodowego oraz wywieszenie chorągwi brudnych i obdartych. W ten sposób położyło się kres niedbalstwu i lekceważeniu spraw publicznych przez pewne jednostki.

Mordercy przed sądem

GRUDZIĄDZ. W dniu 7 maja 1938 roku toczył się w Sądzie Okręgowym w Grudziądzu proces preciwko dwom robotnikom rolnym 27-letniemu Józefowi Urbanowi i 28-letniemu Julianowi Łyczko, zamieszkałym w Szynwałdzie, oskarżonym o zamordowanie w nocy z 28 na 29 lutego 1938 roku na zabawie rzeźnika Laubego oraz Heinza Schreibera.

Oskarżeni do winy nie przyznali się, tłumacząc się, że na zabawie byli pijani i działali w obronie koniecznej. Po przesłuchaniu 28 świadków oraz po przemówieniach oskarżonych, obrońcy i prokuratora, Sąd ogłosił wyrok, skazujący Urbana na 15 lat więzienia a Łyczko na 12 lat więzienia.

Wybory u Cegielskiego

POZNAŃ. W fabryce H. Cegielski w Poznaniu odbyły się w tych dniach wybory do wydziału robotniczego. Do wyborów stanęły 3 związki ZZP., związki socjalistyczne i „Praca Polska".

W wyniku wyborów otrzymała lista nr 1 — ZZP 517 głosów — 3 mandaty, lista nr 2 — PPS — 1339 głosów — 7 mandatów, lista nr 3 „Pracy Polskiej" 416 głosów — 2 mandaty.

W stosunku do ostatnich wyborów związki socjalistyczne straciły 3 mandaty, ZZP uzyskało 1 mandat „Praca Polska" 2 mandaty.

Połknął weksel by go nie wykupić

ŁÓDŹ. Przed sądem grodzkim w Łodzi stanął kupiec Pejsach Wegner ze Zduńskiej Woli, oskarżony o zjedzenie weksla z własnego wystawienia na 300 złotych.

Kupiec zapłacił hurtownikowi towarów włókienniczych Ch. Brombergowi za zakupiony towar wekslami klientowskimi na sumę około 2000 złotych, wśród których znajdował się jeden tylko weksel na 300 złotych z wystawienia własnego Wegnera. Wszystkie weksle zostały pokryte, prócz właśnie weksla kupca.

Gdy Wegner przybył do składu Bromberga po towar, właściciel okazał mu jego weksel, żądając wykupienia. W czasie sprzeczki kupiec wyrwał hurtownikowi weksel, wpakował go do ust i połknął go.

Sąd skazał oskarżonego wekslożercę na 6 miesięcy więzienia i zapłacenie 300 złotych z kosztami na rzecz poszkodowanego.

(Podobne rzeczy działy się u nas w Wąbrzeźnie.)

Z komina runął na ziemię

KATOWICE. Straszny wypadek zdarzył się na terenie huty „Pokój" w Nowym Bytomiu w powiecie świętochłowickim.

Zatrudniony przy rozbiórce komina hutniczego Piotr Dyba, robotnik z N. Bytomia, znalazłszy się na szczycie 18 m. komina w pewnym momencie stracił równowagę i runął w dół, zabijając się na miejscu.

H. RABL

JEŚLI ONA POWIE...

WSPÓŁCZESNA POWIEŚĆ KRYMINALNA

PRZEKŁAD EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

2

(Ciąg dalszy)

Mówił z przerwami, kończąc w pośpiechu śniadanie. — To może być wielka sprawa... Ale proszę cię, moje dziecko, nie czekaj z lunchem, mam wrażenie, że na obiad też nie przyjdę... — Wstał rozglądając się po pokoju. — I kto dostaje sprawę do prowadzenia? Braddock!... Gdzie jest moja teka, u diabła?... A kto to zaproponował szefowi? Wood! Ja już w ogóle nie istnieję! Umarłem od chwili, jak Wood został mianowany kierownikiem pierwszego okręgu. Nie rozumiem, po kiego licha mnie jeszcze trzymają, mogliby mnie już posłać na emeryturę! Gdzie są moje rękawiczki?... Ja ciągle siedzę bez pracy, bo wszystkie sprawy dostają młodzi. Mógłbym sterczeć bez końca w kancelarii i odrabiać „kawałki“, aby wielki Wood, broń Boże, nie powalał palców atramentem!...

Czy morderca może być taki głupi?...

— A co się stało właściwie? — zapytała Kate. Mieszkając od dawna u stryja, oswoiła się z ponurą atmosferą, w której pracował i prawie nigdy nie naprowadzała rozmowy na służbowe tematy. W obecnym wypadku zdradziła wyjątkową ciekawość.

— Znaleźli trupa w kufrze. Na Charing Cross...

— W przechowalni bagażu?

— No, tak! Przecież mówiłem... — Wziął tekę pod pachę i pocałował dziewczynę w czoło. — Więc nie czekaj na mnie, moje dziecko. Do widzenia!

— Stryjku! Chciałabym...

— Później, później, moje dziecko, jak wrócę! Teraz nie mam czasu. Do widzenia!

Sparks wyszedł.

Kate została sama. Włożyła dłoń do kieszonki żakietu i namacała jakiś przedmiot — była to marka blaszana z kolejowej przechowalni ręcznego bagażu. Popatrzała w zamyśleniu i wzruszyła ramionami. Postanowiła ostatecznie, że z tego nie warto robić użytku — Scotland Yard był taką potężną instytucją, że na pewno da sobie radę bez jej pomocy.

Tymczasem tajemniczy czarny kufer od kilku godzin wędrował niezmordowanie po olbrzymim kompleksie budynków mieszczących urzędy i laboratoria Scotland Yardu. To, że został dostarczony około trzeciej w nocy dnia jedenastego maja, nie odgrywało najmniejszej roli — urzędowanie trwało bez przerwy. Tu pracowały bez wytchnienia całe rzesze mężczyzn i kobiet o bladych twarzach po bezsennych nocach, trzęsących się jak w febrze pomimo gorąca, podtrzymujących stargane nerwy czarną kawą i papierosami, nie rozbierających się częstokroć po parę dni — ale ci urzędnicy pracowali z dokładnością precyzyjnej maszyny, z szybkością i z jasnym umysłem ludzi zupełnie wypoczętych, a wśród nich uwijał się Braddock, któremu na wniosek Wooda szef Humphrey kazał zbadać ten wypadek.

Nadinspektor Jerzy Braddock był jeszcze bardzo młody. Na wysokie stanowisko wyniosły go niepohamowana ambicja, wielkie zdolności, niezwykła pracowitość i wprost chorobliwy pociąg do najbardziej zawiłych spraw. Od szeregu lat przypatrywał się z bliska działalności „Wielkiej Piątki“ i szefów. Kształcił się wytrwale, wgryzał się coraz głębiej w olbrzymi aparat największego urzędu policyjnego w całym świecie, a jednocześnie uczył się rozpoznawać tajniki dusz przestępczych, odróżniać zbrodniarzy od ludzi zbłąkanych i słabowolnych.

Lecz Braddocka trawiła nie tylko żądza zrobienia kariery — oczywiście, chciałby należeć w przyszłości do „Wielkiej Piątki“ albo zostać przynajmniej szefem wydziału — Jerzy Braddock należał do ludzi, którzy nie mogą się czuć dobrze, pracując stale pod czyimś rozkazami. Z drugiej strony pociągało go z nieodpartą siłą tajemne piękno strasznego zawodu. Odnosił się z bezgraniczną czcią do ofiarności nędznie płatnych policjantów, nastawiających czoła rewolwerom bandytów, podziwiał hart ducha sekretarek, pracujących do zupełnego wyczerpania. Bożdcem dla nich byli ludzie w rodzaju szefa Humphreysa — taki człowiek, według ich niewzruszonego przekonania, mógł w każdej chwili zająć wygodne i spokojne stanowisko w jakimkolwiek ministerstwie lub kierować bankiem, jednak poświęcił wszystkie siły działalności, nie dającej ani sławy, ani bogactwa. Wszyscy ci pracownicy zapominali w bezgranicznej skromności, że sami się poświęcili skromnej bezimiennej pracy, ochraniając życie i mienie obywateli wielomilionowego miasta i całego kraju, już nie mówiąc o specjalnych zadaniach, sięgających często poza granice Imperium Brytyjskiego. Jerzy Braddock to widział doskonale i tym więcej pragnął ich prześcignąć w gorliwości i w ofiarnym spełnianiu obowiązków.

Teraz towarzyszył czarnemu kufrowi w wędrówce przez laboratoria i oddziały badań technicznych. Odbywały się żmudne poszukiwania odcisków palców, jakichkolwiek, bodaj mikroskopijnych szczątków, mogących się przyczynić do wykrycia mordercy. Znaleziono dużo, lecz mało istotnego i Braddock już teraz zrozumiał, że trafił na orzech trudny do zgryzienia.

Udał się następnie do Instytutu Patologicznego, gdzie inni krajali rozkładające się ciało nieznanej kobiety. Tu badania zmierzały w innym kierunku: zdarzało się nieraz, że dla skierowania śledztwa na fałszywe tory, morderca zniekształcał zwłoki już po zgładzeniu ofiary w zupełnie inny sposób — należy więc stwierdzono przede wszystkim, co spowodowało śmierć; następnie poddano poćwiartowane ciało drobiazgowym oględzinom, aby na podstawie szczególnych znaków ustalić tożsamość kobiety. I tu niewiele wskórano.

Aczkolwiek zebrany materiał był wyjątkowo niewystarczający, Braddock postanowił już teraz zameldować szefowi o całokształcie badań. Humphreys, jako mający znacznie więcej doświadczenia, mógłby znaleźć punkt zaczepienia nawet w takim nikłym materiale — jednak w głębi duszy Braddock w to nie wierzył.

Litery I. F. A.

Humphreys siedział przy biurku, pochylony nad blokiem, w którym robił jakieś notatki. Wood stał przy oknie odwrócony plecami do pokoju i myślał, że jeszcze teraz przejąłby chętnie tę sprawę, ponieważ oprócz niego nikt jej nie rozwiąże, a Braddock na tym wypadku może sobie skręcić kark. Foskins zagłębiał się w fotelu, odchylił głowę w tył i patrzał obojętnie w sufit. Kto go nie znał, mógłby pomyśleć, że się nudzi śmiertelnie.

Braddock stał w postawie służbowej przed Humphreysem i składał wyczerpujący meldunek, nie patrząc na trzymany w ręku raport pisemny, którego treść umiał na pamięć.

— Co dotyczy kufra, panie szefie, to z jego wyglądu powierzchownego trudno byłoby wyciągnąć jakiekolwiek wnioski. Oczywiście będziemy się starali znaleźć sklep, w którym został kupiony, a następnie ustalić osobę nabywcy, ale osobiście wątpię o powodzeniu tych poczynań... Na dwóch ścianach kufra widnieje litera A namalowana zwyczajną białą farbą, a na wieku na skuwce metalowej są wytłoczone litery I. R. A. Poza tym przy rączce znajduje się futerał skórzany, a w nim kartka z napisem: „I. F. A. Cawein, St. Lenards“. Więc te szczegóły, to jest litery i kartka, zupełnie się pokrywają w treści.

Urwał i chrząknął niepewnie.

Humphreys wzruszył ramionami. Zrozumiał, o co chodzi.

— Zanadto dobrze się pokrywają — zauważył półgłosem. — A jednak trzeba będzie odszukać tego pana Cawaina.

— Tak jest, panie szefie — odparł Braddock. — Przechodzę do zwłok. To jest młoda kobieta, o ciemnych włosach, bez znaków szczególnych. Według orzeczenia lekarskiego śmierć nastąpiła przed dwoma tygodniami. Do wewnętrznej strony paska spódnicy jest przyszyta tasiemka z nazwiskiem P. Blair; na bieliźnie znaleziono w dwóch miejscach liczbę 44781 — przypuszczalnie znak pralni.

— To już jest coś! — wtrącił z żywością Humphreys. — Nie sądzę, by morderca był tak dalece wyrafinowany, by sam umieścił fałszywe znaki na bieliźnie i na ubraniu.

— Dlaczego? — zapytał flegmatycznie Foskins.

Humphreys znów wzruszył ramionami.

— Mógł to zrobić, oczywiście, lecz nie należy wychodzić z tego założenia. W każdym razie mamy całą masę wskazówek. — Zastanowił się na chwilę. — Braddock, chciałbym, aby pan pojechał przede wszystkim do St. Lenards i przypatrzył się dobrze temu panu Caweinowi. Prawdopodobnie pan będzie musiał tu go przywieźć. Następnie trzeba będzie znaleźć handlarza kuframi i pralnię... Ale tym się zajmie... chyba Wood...

— Tak jest — odpowiedział Wood, odwracając się od okna. — Wyznaczę całą brygadę. Jeśli nie wystarczy, wydam zarządzenia policji zewnętrznej.

Nie patrzył na Braddocka. Był przekonany, że otrzymał najdonioślejszą część zadania — człowiek w St. Lenards był z pewnością Bogu ducha winien, jeśli istniał w ogóle.

III.

Nazwisko i numery na bieliźnie

Humphreys tylko skinął głową, w zamyśleniu przenosząc wzrok z Braddocka na Wooda.

— Nazwisko właściciela kufra, jeszcze jedno nazwisko na pasku spódnicy i numery na bieliźnie — wyliczał powoli wymawiając słowa. — Niech mnie diabli porwą, jeśli tego nie wystarczy! Sprawy z mniejszymi poszlakami już niejednego zaprowadziły na szubienicę. Jestem zupełnie zadowolony.

Z całego stosu aktów wziął pierwszą tekę z góry, otworzył i zaczął czytać.

Trzej urzędnicy opuścili gabinet. Wood pożegnał się pośpiesznie i znikł w jednym z długich korytarzy.

— Niech pan dobrze się wywiąże z zadania — powiedział Foskins do Braddocka i popatrzał za młodym człowiekiem, który zbiegł szybko na dół, aby zamówić dla siebie samochód.

— Dlaczego nie zdarzają się co dzień takie morderstwa? — zapytał uliczny sprzedawca dzienników pod filarami Nelsona, wręczając Sparksowi ostatnią gazetę.

Osądził, że klient zachował się niezbyt grzecznie, zbywając go milczeniem.

Dwaj mężczyźni mają wielkie przykrości

Wkraczając do przedpokoju, poprzedzającego wejście do gabinetu, Wood natknął się na Kate Sparks.

— Dzień dobry — powiedziała dziewczyna. — Czy pan nie wie, gdzie jest mój stryj?

Wood zatrzymał się, dokładając wszelkich wysiłków, by oderwać myśli od ponurego morderstwa i skierować je na obecny moment — być może, niewiele znaczący, lecz niewątpliwie znacznie przyjemniejszy.

— Bardzo mi przykro, panno Kate, ale nie wiem — odparł przyjaźnie. — Zresztą, mogę poszukać...

— Dziękuję, nie trzeba! — przerwała dziewczyna z taką lodowatą uprzejmością, że Wood osłupiał.

Po chwili ocknął się i zapytał niepewnie:

— Panno Kate, dlaczego pani mnie unika od jakiegoś czasu i nawet nie chce ze mną rozmawiać?

Spojrzał trochę z góry.

— Nie zauważyłam. W każdym razie nie poczuwam się do winy — odpowiedziała po przerwie, która mu się wydała nieskończenie długa.

—Oczywiście, panno Kate, oczywiście... — mruknął zmieszany, lekko przygryzając dolną wargę. Miał wrażenie, że jest przestępcą, przesłuchiwanym przez samego Humphreysa. — Jednak dawniej pani była zupełnie inna...

— Tak pan sądzi? W takim razie niech się pan zastanowi, od jakiego czasu mogła zajść zmiana.

Wood ściągnął brwi i zaczął myśleć poważnie. Wreszcie odparł z pewnym wahaniem:

— Zdaje mi się, od czasu jak objąłem pierwszy okręg.

— A więc widzi pan! — ucięła. Odwróciła się, nie chcąc, by widział jej twarz, i dostrzegł, że ledwo powstrzymuje łzy.

— Nie mogę uchwycić związku między... tymi wydarzeniami... — wyjąkał Wood, czując się zupełnie nieswojo.

Kate obróciła się porywczo. Wood ujrzał taką rozgorączkowaną i rozgniewaną twarzyczkę, że się cofnął mimo woli.

— Ach, pan nie rozumie?! — zawołała z oburzeniem. — Pan nie może uchwycić związku?! A że pan stale usuwa w cień mojego stryja, to nic?... Zdawało mi się zawsze, że pan jest dobry, ale gdzie tam! Panu tylko służba w głowie!...

Nagle urwała, przesunęła dłonią po oczach i uciekła.

Wood patrzał na nią, nic nie rozumiejąc.

— A co ja powinienem mieć w głowie, u licha? — zapytał wreszcie, zwracając się do zatrzaśniętych drzwi.

Lecz w mózgu mu zaczęło już świtać. Wood nie zaliczał się na ogół do ciężko orientujących się ludzi — poprostu jego umysł był nastawiony i prawie całkowicie opanowany przez sprawy kryminalne, w tym kierunku pracował dokładnie i szybko. Natomiast ten wypadek leżał w innej płaszczyźnie: tu nie chodziło o jakieś morderstwo, lecz o gniew młodej i bardzo powabnej dziewczyny. Tego wydarzenia nie mógł rozpatrywać ze zwykłego, to jest, kryminalnego punktu widzenia, więc poprzestał na tym, iż osądził — osobiście i zupełnie prywatnie — że dziewczyna jest zachwycająca. (C. d. n.)

KRONIKA

Kalendarzyk

11 MAJ

Środa

Franciszka de Hieron, Mamerta
Słowiański: Lutogniewa.
Słońca wsch 3.49 zach 19,17
Księżyca wsch 16,21 zach 2,17

Kronika historyczna.

1838. Zmarł w Wilnie Jędrzej Śniadecki.
1910. I Kongres Polski w Stanach Zjedn.
1918. Bitwa II Korpusu pod Kaniowem.

12 MAJ

Czwartek

Pankracego, Filipa i Ner.
Słowiański: Wszemira
Słońca wsch 3,47 zach 19,18
Księżyca wsch 17,31 zach 2,40

Kronika historyczna.

1364. Kazim. Wielki zakłada Akademię Krak.
1813. Książe Józef wyrusza pod Lipsk — Skrzynecki przechodzi Bug i Narew.
1935. Zgon Marszałka Józefa Piłsudskiego.
1937. Koronacja króla ang. Jerzego VI.

WĄBRZEŹNO

● Nowy Rozkład jazdy Kolejki Powiatowej. Zwracamy uwagę na ogłoszony w dzisiejszym numerze „GŁOSU POMORZA“ rozkład jazdy Kolejki Powiatowej obowiązujący od 15-go maja 1938 roku.

Największą inowacją w nowym rozkładzie, jest o pół godziny rychlejszy wyjazd rannego pociągu w kierunku Torunia, dokąd przybywa pociąg już o godzinie 6,49 — zamiast dotąd 7,32. W zamian jednakowoż pociąg ten ma bezpośrednie połączenie z Inowrocławiem i Poznaniem. Nowością jest również południowy pociąg w kierunku Torunia (odjazd z miasta 11.30 — z głównego dworca 11,47), który również ma bezpośrednie połączenie z Inowrocławiem i Poznaniem.

● SREBRNE GODY MAŁŻEŃSKIE. W dniu 12 maja 1938 roku obchodzą srebrne wesele ekspedient pocztowy p. JÓZEF ZALEWSKI oraz małżonka jego WERONIKA z domu KUCHARSKA.

Jubilat bierze czynny udział w życiu społecznym naszego miasta, działając w szeregu organizacyj PW. i WF., których jest gorliwym członkiem.

Czcigodnej Parze „Szczęść Boże“ na dalszej drodze życia!

Redakcja

● UDZIAŁ O. Z. N. W UROCZYSTOŚCIACH 12-GO MAJA. Wszystkich członków OZN. wzywa się do współudziału w uroczystościach ku uczczenia pamięci Marszałka Józefa Piłsudskiego w dniu 12-go maja.

Prezydium Rady Powiatowej OZN.

● Uroczystość żałobna 12-go maja. Wieczorne uroczystości w Dniu Żałoby Narodowej 12-go maja przeprowadza Komenda Powiatu WF. i PW. według następującego programu:

O godzinie 20,00 zbiórka hufca, organizacyj PW. i WF., Stowarzyszeń, Szkół i Delegacji na dziedzińcu Szkoły Powszechnej.

O godzinie 20,15 wymarsz oddziałów na Rynek.

O godzinie 20,45 3-minutowa cisza, zapalenie ogniska, odczytanie myśli Marszałka Józefa Piłsudskiego, modlitwa i rozejście.

Udział hufców i organizacyj został unormowany oddzielnym zarządzeniem.

Ze względu na żałobny charakter uroczystości, wymagającej ciszy i skupienia uprasza się wszystkie nie objęte wymienionym wyżej pismem organizacje, stowarzyszenia, szkoły instytucje itp. chcące wziąć udział w szeregu o przybycie na zbiórkę na dziedziniec szkolny, tak aby uniknąć niepotrzebnego zgiełku przy zbieraniu się i ustawianiu na rynku. Całość prowadzi i ustawia ppor. **Grochowski.**

Wszystkich biorących udział w oddziałach zwartych proszę o punktualne stawiennictwo. Organizacje względnie delegacje biorące udział w uroczystym nabożeństwie o godz 8,30 przybędą do kościoła bezpośrednio i ustawią się według dotychczasowego zwyczaju.

Komendant Powiatu PW.

● Zabawa letnia. Ochronka Dzieciątka Jezus ulica Wolności 28 urządza 26 maja o godzinie 14-tej Zabawę letnią z różnymi niespodziankami na boisku PW. i WF.

● Wieczorek Familijny. Pomorski Związek Samodzielnych Rzemieślników Chrześcijan Koło Wąbrzeźno, urządza w dniu 15 maja o godzinie 17,00 **„Wieczorek Familijny“** z kawką i różnymi niespodziankami na cel dobroczynny, w lokalach p. **Szymańskiego,** Hotel pod **„Białym Orłem“.**

Ponieważ czysty zysk przeznaczony jest na chorągiew kościelną, jaknajliczniejszy udział członków i gości pożądany.

Zarząd

ODEZWA!

Dzień 12 maja, rocznicę zgonu Marszałka J. Piłsudskiego obchodzi cały Naród Polski jako Dzień Żałoby Narodowej.

Tutejsze obywatelstwo pragnąc dać wyraz swego hołdu dla Wielkiej Postaci Zmarłego, uczci ten dzień w godny i uroczysty sposób.

Podając program uroczystości żałobnej, Komitet Obchodu wzywa całe obywatelstwo m. Wąbrzeźna i najbliższej okolicy do jaknajliczniejszego współudziału.

PROGRAM:

12 maja o godzinie 8,30 uroczyste nabożeństwo żałobne w kościele parafialnym.

20,45 — 20,48 — 3-minutowa chwila ciszy, poprzedzona odgłosem dzwonów kościelnych i sygnałami syren, równocze śnie zapłonie na rynku ognisko.

20,48 powtórny odgłos dzwonów i syren na znak zakończenia chwili ciszy oraz odczytanie przy ognisku wyjątków z Pism Marszałka.

Wszystkie organizacje społeczne uprasza się o gremialny udział w całej uroczystości, ze sztandarami w czasie nabożeństwa.

Obywatelstwo wąbrzeskie wzywamy do wywieszenia sztandarów z czarnymi krepami do pół masztu.

Komitet prosi o zaniechanie w tym dniu wesołej muzyki w lokalach publicznych celem należytego skupienia się.

Komitet.

● Publiczna Czytelnia Urzędnicza. Komisja Porozumiewawcza Ugrupowań Urzędniczych w Wąbrzeźnie zorganizowała Publiczną Czytelnię Urzędniczą, która mieści się w hali gimnastycznej przy Powszechnej Szkole Żeńskiej — wejście z ulicy Wolności.

Publiczna Czytelnia Urzędnicza otwarta jest codziennie od 19,00 do 21,30, i w niedzielę i święta od 10,30 do 12,00.

Zgłoszenia nowych członków Czytelni przyjmują prezes Komisji Porozumiewawczej lub gospodarz Czytelni.

Nieczłonkowie korzystający z publicznej Czytelni Urzędniczej, płacą 10 groszy za każdorazowy wstęp do Czytelni.

Komisja Porozumiewawcza Ugrupowań Urzędniczych

(—) Prof. Berndt, gospodarz Czytelni

(—) Kurzyński J., prezes

● Niezrównana książka z przepisami Dra A. OETKERA pt. „DOBRA GOSPODYNI PIECZE SAMA“ jest do nabycia we wszystkich sklepach kolonialnych i księgarniach. Cena obniżona 30 groszy.

● Z obrad Rady Powiatowej. Sejmik powiatowy na posiedzeniu w ubiegły poniedziałek dokonał wyboru dwóch delegatów do **Sejmiku Wojewódzkiego.**

Jako kandydatów postawiono pp. **Rząsę Franciszka, Paczkowskiego Stanisława i Czarnotę - Bojarskiego Zbigniewa.**

Wynik wyborów był następujący:

Otrzymali pp. **Rząsa — 8 głosów, Paczkowski — 7 głosów, Czarnota - Bojarski — 6 głosów.**

Wybrani zatem zostali delegaci pp. **Rząsa Franciszek i Paczkowski Stanisław.**

Na zastępców zgłoszono tylko dwie kandydatury pp. **Czarnoty - Bojarskiego i Władysława Klimka z Pływaczewa,** którzy tym samym objęli funkcję zastępców bez przeprowadzenia wyboru.

● Wybór delegata do Izby Rolniczej Wczoraj odbył się w Grudziądzu wybór **delegata do Izby Rolniczej z okręgu Grudziądz - Wąbrzeźno.**

Na wybór udali się uprawnieni do głosowania członkowie Rady Powiatowej pow. wąbrzeskiego osobnym autobusem. Większością ich głosów wybrano na delegata prezesa powiatowego PTR. **p. Romana Płóciniaka z Owieczkowa pow. Wąbrzeźno.** Wyborcy powiatu wąbrzeskiego głosowali solidarnie za swoim kandydatem, również pozostali w mniejszości wyborcy pow. grudziądzkiego na swojego kandydata.

● „Jedna cegiełka to jeszcze nie dom“. Ale bez tych właśnie cegiełek dom nie może istnieć. Podobnie i po spożyciu jednej filiżanki Kawy Słodowej Kneippa nie można jeszcze zauważyć, jaki korzystny wpływ wywiera ona na zdrowie. Dopiero wtenczas, gdy pijemy je codziennie, wzmacniamy podstawy naszego zdrowia, powiada ks. Kneipp, twórca Kawy Słodowej Kneippa.

● Pielgrzymka do Częstochowy KSMŻ. Ponieważ nie zgłosiła się dostateczna ilość osób potrzebna do uruchomienia dwóch pociągów popularnych, pielgrzymka odbędzie się tylko jednym pociągiem. Wobec tego ulega zmianie trasa pociągu jak również poprzednio podany termin.

Pielgrzymka odbędzie się więc w dniach 18 — 21 maja 1938 roku tj. wyjazd z Częstochowy w piątek 20 maja wieczorem — przyjazd na Pomorze w sobotę, dnia 21 maja rano.

Wyjazd pociągu popularnego nastąpi z Tczewa. Trasa pociągu będzie następująca: Tczew - Pelplin - Smętowo - Laskowice — Grudziądz Kornatowo - Chełmża - Toruń Dworzec Główny Na wymienionych stacjach zatrzyma się pociąg celem zabrania pielgrzymów.

Opłata za przejazd do Częstochowy i z powrotem wraz z wpisowym, należnością na Ligę Popierania Turystyki i wynagrodzeniem przewodników na Jasnej Górze wynosić będzie dla osób wyjeżdżających z Tczewa — Pelplina Smętowa — Laskowic 14 złotych.

Z Grudziądza — Kornatowa — Chełmży — Torunia 13 złotych.

Na dojazd do pociągu popularnego i z powrotem przysługuje zniżka kolejowa 50 proc. na podstawie karty kontrolnej (uczestnictwa), którą nadeślemy wszystkim zgłoszonym 15 lub 16 maja.

Zaznaczamy, że karty uczestnictwa wyślemy tylko dla tych osób, które uiszczą całkowitą opłatę. Dokładny rozkład jazdy oraz dalsze informacje podamy wraz z kartami uczestnictwa Dla wszystkich zgłoszonych zamówiono noclegi w Zakładach Sióstr.

Sekretariat Generalny KSMŻ — Pelplin

● Osobiste. Rada Naczelna Ziednoczenia Polskich Związków Śpiewaczych i Muzycznych w Warszawie, na posiedzeniu w końcu kwietnia Kapituły **„Odznaki Honorowej“** nadała **„Odznakę Honorową“** zasłużonej działaczce śpiewaczej i narodowej p. Drowej **Irenie Szczepańskiej II klasy.** Ozonaczona była założycielką Chóru Kościelnego Św. Cecylii w Wąbrzeźnia, który to chór obchodził 25-lecie istnienia w lutym br., a jest członkinią jeszcze w czasie obecnym.

Leonowi Ernstowi również **„Odznakę Honorową“ II klasy,** za zasługi śpiewacze i muzyczne położone na tutejszym terenie, p. **L. Ernst** jest miejscowym organistą od roku 1926, znany jest ze swej pracy dla śpiewu i muzyki, niety[l]ko kościelnej lecz i świeckiej. Dyrygentem Chóru Kościelnego jest od kilku lat, a praca jego przynosi obfite owoce na niwie śpiewaczej swego chóru. Już w roku 1933 odznaczony został **„Odznaką Honorową“ III klasy,** zaś obecnie nadała mu Kapituła II klasę. **P. Wojciechowi Zydorczakowi** byłemu długoletniemu dyrygentowi Chóru św. Cecylii, pod którego dyrekcją chór żeński zdobywał laury na licznych zjazdach śpiewaczych, za co zaskarbił sobie uznanie, nadano zaszczytne odznaczenie **„Odznaką Honorową“ III klasy.**

Odznaki Honorowe i Dyplomy będą wręczone w przeddzień Zjazdu Śpiewaczego w Zielone Święta w Gdańsku dnia 4 czerwca 1938 roku, na zebraniu Zjazdu delegatów Pomorskiego Związku Śpiewaczego. Na powyższym zebraniu obecni będą słynni kompozytorzy Polscy, to też wielkim zaszczytem będzie dla odznaczonych wręczenie **„Odznak Honorowych“ R. N. P. Związków Śpiewaczych i Muzycznych w Warszawie,** zaś dla śpiewaków wąbrzeskich będzie to bodźcem w pracy dla wielkich ideałów śpiewaczych.

Odznaczonym składamy tą drogą szczere życzenia, by na niwie śpiewaczej nie ustawali w swych przesięwzięciach. Panu Ernstowi jako dyrygentowi chóru kościelnego, by zbierał laury ze swymi śpiewakami Bogu na Chwałę a ludziom na pożytek.

● Z zebrania Podoficerów Rezerwy. Dnia 3 maja 1938 roku odbyło się uroczystościowe zebranie koła przy Licznym udziale członków i gości w lokalu p. **Grzegorczyka.**

Zebranie zagaił prezes p. **Rec,** który w krótkich słowach streścił znaczenie Konstytucji 3 Maja, oraz tradycyjny obchód tego święta w kole Podoficerów Rezerwy wnosząc przy końcu okrzyk na cześć Pana Prezydenta Profesora Ignacego Mościckiego i Naczelnego Wodza Armii Marszałka Śmigłego - Rydza.

Pan major **Bigocki** jako komendant FPOO. w krótkich, lecz bardzo treściwych słowach przemówił do obecnych o pracy i zadaniach Podoficera Rezerwy dla Armii Rezerwowej.

Koło dla tych, którzy nie szczędzą swych wolnych chwil dla dobra Armii i Podoficerskie go stanu Rezerwowego nadało 13-tu członkom **„Dyplomy Zasługi“.** Dyplomy wręczył p. mjr. **Bigocki,** życząc dalszych owocnych wysiłków pracy dla dobra Ojczyzny naszej i zachęcając wszystkich członków do wytężonego wysiłku.

Po przemówieniu kilku delegatów z bratnich organizacyj Powstańców i Wojaków, Weteranów Powstań Narodowych, Koła Rezerwistów i innych prezes p. **Rec** zamyka zebranie hasłem „Jedność“.

Odznaczeni dyplomami zostali pp.

Czesław Jonas, Maurycy Szczuka, Stanisław Czarniak Stefan Ambrożkiewicz, Mieczysław Kukawka, Józef Kantak, Marian Kostrzewa. Jan Śmielewski, Franciszek Łuczkowski, Edward Jeziorowski, Jan Jabłoński, Feliks Kilanowski, Józef Lewandowski.

● Zachorowań na choroby zakaźne i inne nagminnie występujące zanotowano: Podzamek Golubski — gruźlica 2 wypadki, Golub — gruźlica 2 wypadki, Lipnica — jaglica 1 wypadek. Chełmonie — jaglica 1 wypadek, Kowalewo — jaglica 1 wypadek, Wąbrzeźno — jaglica 1 wypadek.

● „TRAFALGAR“ jest filmem z epoki. która najbardziej zaważyła w dziejach królowej mórz — Anglii, do dziś dnia najpotężniejszego imperium świata.

Wspaniały reżyser **Henry King** pokusił się o odtworzenie słynnego zwycięstwa admirała **Nelsona** pod **Trafalgarem,** którym umocnił świa tową pozycję Wielkiej Brytanii.

Admirał **Nelson,** jego dzieciństwo, pakt przyjaźni zawarty w latach młodzieńczych z rówieśnikiem, późniejszym twórcą największego towarzystwa ubezpieczeń na świecie, przepych życia dworskiego za czasów Jerzego III, wytworne salony gry, podwójne życie arystokracji, miłość pięknej lady do człowieka, który ją uratował od śmierci, fragmenty przemocy Napoleona — oto interesujące motywy tej wiel kiej epopei bohaterskiej.

Role główne kreują: **Freddie Bartholomew, Tyrone Power, Madeleine Carroll, Sir Guy Standing, Douglas Scott, Virginia Field, George Sanders i John Burton.**

Potężne to arcydzieło wyświetla kino **„SŁOŃCE“ dziś i jutro.**

„SŁOŃCE DLA WSZYSTKICH — WSZYSCY DO „SŁOŃCA“.

WIADOMOŚCI OGÓLNE:

— *Po maturze do obozów pracy.* Od dnia 1 maja junackie hufce pracy rozpoczęły sezon wiosenno - letni. W tym roku po raz pierwszy w szeregach junackich hufców pracy znajdują się maturzyści. Są oni wcieleni przymusowo na okres 4 tygodni.

— *Nowy informator dla maturzystów.* W najbliższych dniach wyjdzie uzupełniony Informator Maturzysty. Informator zawiera szereg ciekawych artykułów zna nych publicystów na tematy wyższych studiów, wyboru zawodu oraz życia organizacyjnego polskiej młodzieży akademickiej. Całość zamykają niezbędne dla każdego maturzysty informacje, zawierające spis i omówienie wszystkich wyższych uczelni w Polsce, warunki przyjęć i formalności związane z wstąpieniem na te uczelnie oraz informacje odnośnie warunków utrzymania i pracy w poszczególnych ośrodkach uniwersyteckich. Cena Informatora zł 1, z przesyłką zł 1,20.

Zamówienie Informatora Maturzysty można dokonać w lokalu redakcji Dekady, Warszawa, Orla 8 — 1. opłacając na konto PKO. nr 27927 „Dekada“ zł 1,20 z przesyłką.

Z POWIATU STANISŁAWKI.

— **Szybka sprawiedliwość.** Przychwycony na gorącym uczynku złodziej **Kozdra Józef,** który — jak to niedawno o tym pisaliśmy — usiłował wykraść w chlewie em. posterunkowego **Kaczmarka** w Szczerosługach tucznika, przeznaczonego na ubój w następnym dniu, został już przez Sąd Grodzki w Wąbrzeźnie zasądzony na **1 rok więzienia bezwzględnego** z policzeniem aresztu śledczego od **27 kwietnia do dnia 10 maja 1938 roku.**

RUCH TOWARZYSTW.

— **UWAGA! Związek Podoficerów Rezerwy Koło Wąbrzeźna.**

Dziś, w środę 11 maja odbędzie się nadzwyczajne zebranie koła w Świetlicy Domu Pracy Społecznej o godzinie 20,00.

Ze względu na ważność spraw, obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Zarząd

— **UWAGA Związek Rezerwistów Koło Wąbrzeźno!** Celem wzięcia udziału w żałobnych uroczystościach trzeciej rocznicy zgonu **Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego,** zarządzam zbiórkę w czwartek dnia 12 maja o godzinie 19, na dziedzińcu Starostwa Powiatowego.

Na zbiórkę obowiązkowo stawią się wszyscy w czapkach federacji.

Poza tym proszę wszystkich Rezerwistów, by o ile możności wzięli udział w przed południowym nabożeństwie żałobnym.

Komendant

— **Baczność Powstańcy i Wojacy!** W dniu 12 maja 1938 roku o godzinie 20.00 zbiórka druhów przy szkole powszechnej męskiej celem wzięcia udziału w uroczystościach żałobnych ku czci śp. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Komendent

— **Baczność „SOKOLI"!** Miesięczne zebranie „SOKOŁA" i **pożegnanie długoletniego naczelnika drh. Franciszka Dzierzbickiego** odbędzie się w czwartek dnia 12 maja 1938 roku o godzinie 20,00 w Hotelu „Dwór Wąbrzeski".

Oczekuję obecność wszystkich członków „SOKOŁA" a przede wszystkim i całego zarządu.

„Czołem", Prezes.

RADIO

ŚRODA, dnia 11 maja 1938 roku.

6,15 Audycja poranna, 11,15 Audycja dla szkół, 11,40 Pieśni francuskie, 12,03 Audycja południowa, 15.45 „Chwilka pytań", 16,15 Muzyka lekka, 17,00 O morskiej obronie minowej, 17,15 Miniatura kwartetowa, 17,50 Polska młodzież szkolna a obrona kraju — pogadanka, 18,10 Melodie taneczne, 18,35 Audycja dla wsi, 19,20 Duety wokalne, 19,35 O dzielności uspołecznionej 20,00 Polska muzyka popularna, 21,00 Koncert Chopinowski, 21,45 Rapsod żałobny, 22,00 Koncert chórów regionalnych, 22,30 Polska muzyka regionalna.

CZWARTEK, dnia 12 maja 1938 roku.

6,15 Audycja poranna, 10,00 „Śladami ostatniej drogi Komendanta" 11,15 „W rocznicę" audycja w wykonaniu dzieci z sierocińca, 11,40 Marsze symfoniczne, 12,03 Audycja południowa 15.30 Trwałe pomniki wielkości, 16,00 Polskie utwory kameralne, 17,00 „Józef Piłsudski" odczyt, 17,20 Koncert poznańskiego chóru katedralnego, 18,15 Koncert w wykonaniu orkiestry Rozgłośni wileńskiej, 19.00 Recital śpiewaczy, 19,20 Wolność tragiczna, 20,00 Koncert symfoniczny 20,40 W godzinę śmierci, 21,45 Misterium nocy majowej, 22,30 Muzyka.

Ze świata

TOKIO. Agencja Domei donosi: Dziś w godzinach południowych przekroczyło silne ugrupowanie wojsk japońskich rzekę Huaj między Nankinem a Hsuczeu, zdobywając umocnione pozycje chińskie na północnym brzegu tej rzeki.

Artyleria japońska bombardowała onegdaj miejscowość Hofei, położoną o 160 km. od Nankinu.

HANKOU. W tymczasowej siedzibie głowy centralnego rządu chińskiego, mieście Czungking w prowincji Seczan wybuchł z niewiadomej przyczyny groźny pożar.

Jest około 100 zabitych i rannych. Spłonęło blisko 7000 budynków. Około 30 tysięcy ludzi pozostało bez dachu nad głową.

— oOo —

KOLEJ POWIATOWA WĄBRZEŹNO

Rozkład jazdy

ważny od 15 maja 1938 r.

Pociąg O. osob. M. mot.	ODJAZD KOLEJKI w kierunku	nr poc.	odjazd z miasta	przyjazd do dw. P. K. P.	Przyjazd Odjazd pociągu P. K. P.	KOLEJKI nr poc.	odjazd z dw. P. K. P.	przyjazd do miasta
O. 5821	Toruń	1	5.30	5,40	5,59	2	6,00	6,10
O. 5822	Jabłonowo	3	6.20	6.30	6.47	4	6.48	6.58
O. 5823	Toruń	5	9,15	9,25	9,42	6	9,43	9.53
M. 5832	Jabłonowo	7	10,20	10,30	10,47	8	10,48	10,58
M. 5831	Toruń	9	11,20	11,30	11,47	10	11,48	11,53
M. 5834/3	Kowalewo	11	13,50	14,00	14,06/20	12	14,07	14,17
O. 5824	Jabłonowo	13	14,35	14,45	15,01	14	15,02	15,12
O. 5825	Toruń	15	15,35	15,45	16,04	16	16,05	16,15
O. 5826	Jabłonowo	17	17.15	17,25	17,43	18	17,44	17,54
O. 5828	Jabłonowo	19	20,30	20,40	20,58	20	20,59	21,09
O. 5827	Toruń	21	21,30	21,40	21,58	22	21,59	22,09

Odjazd w kierunku

Toruń wag. mot. kolejki	Toruń pociągu P. K. P.	Jabłonowo wag. mot. kolejki	Jabłonowo pociągu P. K. P.	Kowalewo (motorówka)	
5,30	5,59	6,20	6,47	13,50	14,20
9,15	9,42	10,20	10,47		
11,20	11,47	14,35	15,01		
15,35	16,04	17,15	17,43		
21,30	21,59	20,30	20,58		

Giełda zbożowa

Płacono złotych za 100 kg.

Ziemiopłody	Bydgoszcz 9. 5.	Poznań 9. 5.
Żyto	20.75—21,00	20,00—20,25
Pszenica	24,2[illegible]—24,75	24,75—25,25
Jęczmień brow.	17,00—17,25	16.50—17,00
Jęczmień jednolity	17,00—17,50	17,25—17,50
Owies	17,75—18,25	16,50—17,00
Rzepak zimowy	51,00—53,00	54,50—55,50
Rzepnik	55,00—57,00	—
Mak niebieski	103,—108,	78,00—82,00
Gorczyca	32.00—36.00	33,00—35,00
Peluszka	22,50—23,50	51,00—52,00
Siemie lniane	48,00—51,00	00,00—00,00
Wyka	21,00—22,00	23,00—25.00
Groch polny	23.00—25,00	26,50—27,50
Groch Viktoria	22,00—25,00	29 50—31,00
Groch Folgera	23,50—25.50	23,00—25,00
Łubin żółty	13,50—14,00	13,50—13,75
Łubin niebieski	12,75—13,25	14,25—14,75
Koniczyna szwedz.	230,—245.	220, 240.
Koniczyna czerw.	130,—140,	90,00—100,00
Koniczyna biała	210,—230,	200,—230,

POZNAŃSKIE TARGOWISKO MIEJSKIE.

Poznań, dnia 4. 5. 1938 r

Płacono za 100 kg. żywej wagi.

Świnie:
Mięsiste świnie ponad 80 kg. żywej wagi . . . . 76—78
Maciory i późne kastraty . . . . 76—86

Krowy:
Wytuczone pełnomięsiste . . . . . . 62—70
Tuczone mięsiste . . . . 52—58
Nietuczone dobrze odżywiane . . . 38—44
Miernie odżywiane . . . . 20—30

Cielęta:
Najprzedniejsze cielęta wytuczone . 90—98
Tuczone cielęta . . . . 78—82

Woły:
Pełnomięsiste wytuczone nieoprzęgowe . . . . 64—68
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3 . . 54—60
Mięsiste tuczone starsze . . . . 46—52
Miernie odżywione . . . . 40—44

Buhaje:
Wytuczone pełnomięsiste . . . . . . 60—64
Tuczone mięsiste . . . . 48—54
Nietuczone, dobrze odżywiane starsze 42—48
Miernie odżywiane . . . . 40—42

Jeśli dbasz o wojsko
ZŁÓŻ DAR
na POLSKI BIAŁY KRZYŻ



Mieszkanie
4-pokojowe z łazienką i wszelkimi wygodami do wynajęcia
ul. Wolności 49

Mieszkanie
3 pokoje z kuchnią i przynależnościami, jasne, suche, słoneczne zaraz do wynajęcia. **Polna 3**

Pies
podwórzowy maści żółtej uciekł. O oddanie uprasza się. **Kowalkowski** Pływaczewo

Zginął
Pies doberman
czarny z obciętymi uszami krótkim ogonem, wzrost średni. Uprasza się o oddanie za wynagrodzeniem **A. Skorski** — Ludowice

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji lub agenturach . . . . 1,— zł
z odnoszeniem przez pocztę lub posłańca . . . 1,20 zł
„Głos Pom." wychodzi w poniedziałki, środy i piątki.
W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety lub zwrotu ceny abonamentu.

Druk: Zakłady Graficzne B. Szczuki, Wąbrzeźno-Pom.
Redaktor odpow.: Aleksander Ledwochowski, Wąbrzeźno — ul. Br. Pierackiego 11a
Redakcja i administracja: Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.
Redaktor przyjmuje od 10—12. — Nie zamówionych rękopisów redakcja nie honoruje i nie zwraca.
Tel. 80. ● PKO. Nr 204.252. ● Przekaz rozrachunk 1

CENY OGŁOSZEŃ:
Wiersz milimetrowy (na stronie 7-łamowej) . . 10 gr
na stronie 4-łamowej (w tekście) . . . . 30 gr
na stronie pierwszej . . . . 50 gr
Przy powtarzaniu ogłoszeń — odpowiedni rabat.
Dla spraw spornych jest właściwy sąd w Wąbrzeźnie.
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.
Za zastrzeżenie miejsca pobiera się 20 proc. nadwyżki.